

*Katarzyna Smulska*

## STANISŁAW TREMBECKI – OBRAZ CZŁOWIEKA NA PODSTAWIE ZACHOWANEJ KORESPONDENCJI

*Listy i pamiętniki wśród wszystkich rodzajów piśmiennictwa najbardziej bezpośrednio i autentycznie ukazują nam ludzi i epokę. Są nie tylko świadectwem czasów i nieoszacowanym dokumentem dla historyka kultury i obyczajów, nie tylko zapisem historycznym – często stają się same literaturą, prawdziwą, żywą i trwałą. Służą nie tylko studiom, są przede wszystkim do czytania.*

Jan Kott<sup>1</sup>

Stanisław Trembecki pozostaje do dziś postacią kontrowersyjną. Krążą o nim rozmaite, często sprzeczne, opinie. Jedni uznają go za najwybitniejszego twórcę czasów stanisławowskich, inni za zdrajcę i pozbawionego wszelkich norm moralnych libertyna. Także problem autorstwa niektórych tekstów poetyckich przypisywanych autorowi *Powązek* do tej pory nie został rozwiązany ostatecznie. Przeglądu całej podstawy źródłowej i pewnej weryfikacji dotychczasowej wiedzy o Trembeckim dokonał Edmund Rabowicz w fundamentalnej pracy poświęconej wielkiemu twórcy osiemnastowiecznemu – *Stanisław Trembecki w świetle nowych źródeł*<sup>2</sup>.

„Tak małej autentycznej podstawy źródłowej – jak zauważył badacz – nie miała twórczość żadnego z większych poetów Oświecenia”<sup>3</sup>. Duża część spuścizny pisarskiej królewskiego szambelana przepadła bezpowrotnie. Zaginęła prawie cała korespondencja „przychodząca” autora *Sofiówki*. Zachowały się na szczęście listy Trembeckiego do różnych adresatów,

<sup>1</sup> J. Kott, *Przedmowa* do: S. Trembecki, *Listy*, t. 1, oprac. J. Kott, R. Kaleta, Wrocław 1954, s. V.

<sup>2</sup> E. Rabowicz, *Stanisław Trembecki w świetle nowych źródeł*, Wrocław 1965.

<sup>3</sup> *Ibidem*, s. 9.

którzy zadbali o lepsze zabezpieczenie swoich prywatnych archiwów. Niemal w całości można odtworzyć korespondencję ze Stanisławem Augustem, co zawdzięczamy z pewnością skrupulatności monarchy. Także pisma związane z okresem konfederacji barskiej, francuskie listy do Dominika Comellego (pochodzącego z Włoch szambelana ostatniego króla Polski) oraz listy pisane w Petersburgu stanowią w miarę kompletne zespoły epistolograficzne. Obecnie większość zachowanych materiałów źródłowych dotyczących korespondencji Trembeckiego znajduje się w Bibliotece Czartoryskich w Krakowie<sup>4</sup>.

Listy Stanisława Trembeckiego w przeciwieństwie do zachowanej korespondencji Ignacego Krasickiego<sup>5</sup> nie stanowią kroniki ówczesnych wydarzeń politycznych i kulturalnych, trudno byłoby również na ich podstawie odtworzyć wyraźny obraz epoki Oświecenia. Nie sposób zaliczyć także epistolograficzną spuściznę królewskiego szambelana do korespondencji w pełni literackiej. Jak zauważa J. Kott, „gdyby nie styl, trudno byłoby odgadnąć, że pisał je [listy] jeden z najświetniejszych uczestników obiadów czwartkowych”<sup>6</sup>. Nie były one pisane „na pokaz”, a ich autor nie sądził, iż jego prywatne wynurzenia do rozmaitych adresatów zostaną w wiele lat później zebrane, wydrukowane i podane do publicznej wiadomości<sup>7</sup>. Co więcej, w pewnym liście do Stanisława Augusta, zawierającym polityczne informacje, napisze Trembecki: „Mam nadzieję w łasce WKMcI, iż ostatnie pismo, które miałem honor złożyć pod stopy Pańskie, raczyłeś spalić. Z tej przyczyny o to się dopraszam, iż nieraz już listy moje do WKMcI pisane po cudzych rękach biegające widziałem”<sup>8</sup>. W kolejnym zaś piśmie wystosowanym „na rozkaz Pański” autor *Sofiówki* szczegółowo wyjaśnił<sup>9</sup>, kto jeszcze poza samym monarchą czytał jego osobiste zwierzenia i prośby.

Tematem przewodnim korespondencji Trembeckiego są z pewnością kłopoty finansowe poety i ciągłe próby ich przewyciężenia. Znajdziemy tu szczegółowe rejestry długów, przyczyny, dla których nie kończące się zobowiązania finansowe nie zostały dotąd spłacone oraz prośby o pomoc człowieka znajdującego się w rozpaczliwej sytuacji materialnej. W jednym z listów szambelan przyznaje, iż otrzymał w spadku po ojcu spory majątek:

<sup>4</sup> Podstawowy blok korespondencji Trembeckiego mieści się w kodeksie rękopiśmiennym Biblioteki Czartoryskich, sygn. 847, opisanym szczegółowo w katalogu rękopisów przez Józefa Korzeniowskiego. Cytuję za: J. Kott, *Przedmowa* do: S. Trembecki, *Listy*, t. 1, s. XIX.

<sup>5</sup> Zob. *Korespondencja Ignacego Krasickiego*, t. 1–2, z papierów Ludwika Bernackiego, red. T. Mikulski, Wrocław 1958.

<sup>6</sup> J. Kott *Przedmowa* do: S. Trembecki, *Listy*, t. 1, s. VII.

<sup>7</sup> S. Trembecki, *op. cit.* Wiadomości o wcześniejszych edycjach korespondencji Trembeckiego przedstawia krótko J. Kott; zob. *idem*, *Przedmowa* do: S. Trembecki, *Listy*, t. 1, s. XV–XXV.

<sup>8</sup> *Ibidem*, t. 2, s. 12 (fragment listu do króla z 23 IV 1785 r.).

<sup>9</sup> *Ibidem*, t. 2, s. 22–23 (list z 18 IV 1785 r.).

„blisko trzydzieści tysięcy złotych rocznie”<sup>10</sup>. Część spuścizny rodzinnej sam Trembecki roztrwonił, część zaś nie dopilnowana odpowiednio przepadła podczas jego zagranicznych wojaży. Stało się tak m. in. za sprawą matki poety, Ludwiny ze Stradomskich, która „wyliczywszy skrupulatnie, że syn zdołał wydać pół ojcowizny, uknuła zamach na jego posiadłość”<sup>11</sup>. Odtąd kłopoty majątkowe Trembeckiego rzutowały ujemnie na wszelkie plany zawodowe, utrudniały mu karierę dworską i uczyniły go zależnym od możliwych protektorów, a szczególnie od Stanisława Augusta Poniatowskiego. Zmagania z wierzycielami, rozpaczliwe próby otrzymania jakiegoś intratnego stanowiska zdeterminowały dalsze poczynania szambelana na królewskim dworze.

Większość zachowanych listów (ponad sto) adresowana była do monarchy. Zachowało się także kilka odpowiedzi Stanisława Augusta. Niemal trzydzieści lat trwająca korespondencja z władcą daje obraz wzajemnych stosunków dwóch nieprzeciętnych osobowości i wymaga dokładniejszego omówienia. Warto zauważyć, iż w skład tego bloku epistolograficznego wchodzi również pisma Trembeckiego przedstawiane królowi przez cieszących się łaskami monarchy dostojników dworskich. Za ich pośrednictwem przedstawiał swoje prośby. Mam tu na myśli m. in. listy adresowane do sekretarza królewskiego Stanisława Badeniego<sup>12</sup>, obsypywanego licznymi honorami marszałka dworu Kazimierza Karasia<sup>13</sup> oraz do królewskiego kamerdynera Bruneta<sup>14</sup>, pod którego kuratelą finansową przebywał Trembecki, zmuszony przez monarchę, od początku października 1776 r. aż do początku 1780 r., zatem do czasu, kiedy Stanisław August zgodził się przejąć długi swego nadwornego poety. Istnieje też grupa listów do króla, które – choć nie zostały napisane ręką szambelana – zawierają prośby o ratunek dla zubożałego dworaka. Wstawiała się za Trembeckim jego przyjaciółka Józefa Bachmińska, żona pułkownika wojsk koronnych Ignacego Jakuba Bachmińskiego<sup>15</sup>. W sprawach szambelana pisali też do króla Marcjanna Aleksandrowiczowa, a także Henryk Bastian i wspomniany już Brunet. Prócz wykazów długów i próśb o pomoc w ich spłaceniu korespondencja ze Stanisławem Augustem zawiera duży ładunek rozmaitych emocji. Trembecki niekiedy sam siebie prześciga w komplementowaniu „Najłaskawszego z królów”<sup>16</sup>, który cieszy

<sup>10</sup> *Ibidem*, t. 1, s. 32 (list do Kazimierza Karasia z 27 IX 1773 r.).

<sup>11</sup> E. Rabowicz, *op. cit.*, s. 158. Całą historię utraty majątku przez autora *Polanki* opisuje Rabowicz w części drugiej wymienionej pracy; *ibidem*, s. 157–160.

<sup>12</sup> Zob. S. Trembecki, *op. cit.*, t. 1, s. 253–257, 259–261; listy do S. Badeniego pisane w styczniu 1784 r.

<sup>13</sup> *Ibidem*, t. 1, s. 23–37; listy z września 1773 r.

<sup>14</sup> *Ibidem*, t. 1, s. 72–90, 94–98, listy z września 1776 r.

<sup>15</sup> *Ibidem*, t. 2, s. 53–56, 60–63, 76–77, 80–81; listy z 1776 r.

<sup>16</sup> *Ibidem*, t. 1, s. 64.

się, jeśli może „słabych i upadłych poddanych prawdziwie ojcowską wspierać i dźwigać poręką”. Wierny sługa wielokrotnie podkreślał, że kiedy przybył do stolicy niemal całkowicie zrujnowany, monarcha przyjął go w poczet swoich dworzan, stał się jego opiekunem i protektorem. Później jednak autor *Powązek* zauważa, iż przecież to właśnie służba królowi i działalność konspiracyjna podczas konfederacji barskiej przywiodła go do ruiny. Te gorzkie stwierdzenia przyczynią się do konfliktu szambelana ze zmęczonym jego natarczywymi prośbami Stanisławem Augustem. Trembecki rozpaczliwie próbuje otrzymać jakieś stanowisko, które zapewniłoby mu stałą pensję i godziwe warunki życia. Ciągłe jednak popada w długi. Dręczy go niepewność pozycji dworskiego poety i szambelana. Najpierw pragnie otrzymać funkcję starosty nowokorczyńskiego, potem chce wdziąć suknię duchownego i osiągnąć stabilizację dzięki kapłaństwu, czemu sprzeciwia się brat królewski Michał Jerzy Poniatowski, adresat słynnej *Ody nie do druku*. W listach z pierwszego kwartału 1782 r. szambelan tłumaczy w sugestywny sposób, iż „Kościół św. jest to matka łaskawa z otwartymi przyjmująca rękami powracające na swe łono dzieci”<sup>17</sup>. W cytowanym powyżej liście przypomina jeszcze Trembecki przypowieść o pasterzu, poszukującym jednej zabłąkanej owieczki. „Jeśli jestem niedowiarkiem – napisze – powinność pasterska powinna byłaby starać się o moje nawrócenie”<sup>18</sup>. Podaje też przykłady nawróconych, którzy potem wielkie zasługi oddali Kościołowi. Wymienia tutaj poeta św. Pawła Apostoła, św. Augustyna „w manichejskich wychowanego błędach”<sup>19</sup> oraz żyjącego na przełomie XVIII i XIX w. księdza Bohusza Stanisława Siestrzeńcewicza, który porzucił religię kalwińską i został księdzem, a z czasem nawet arcybiskupem mohylowskim. Niestety, opisana próba przekonania monarchy zakończyła się niepowodzeniem. Podobnie jak kolejne błagania – o poselstwo z Inflant (list do króla z 11 marca 1788 r.)<sup>20</sup> oraz o stanowisko rektora w Szkole Głównej Wielkiego Księstwa Litewskiego (korespondencja ze Stanisławem Augustem z czerwca 1789 r.)<sup>21</sup>. Król płacił długi szambelana, wspierał go w krytycznych sytuacjach, ale trzymał w ciągłej zależności. Pozostawał głuchy na wszelkie próby stabilizacji Trembeckiego. Zrozpaczony poeta próbował opuścić kraj. „Znam drzewa – pisał w liście do Bruneta z września 1776 r. – które mogą się rozwijać, dopiero wówczas, gdy są przesadzone. Moje położenie tu jest okropne i zważywszy obrót spraw u nas, sytuacja ta może się tylko pogorszyć. Jestem zadłużony po uszy, gdybym mógł wyjść stąd zupełnie goły, z odrobiną uczciwości ocaloną przed mymi wierzycielami uważałbym to za najwyższe szczęście. Jestem skromny

<sup>17</sup> *Ibidem*, s. 211; list do Stanisława Augusta z 22 III 1782 r.

<sup>18</sup> *Loc. cit.*

<sup>19</sup> *Loc. cit.*

<sup>20</sup> *Ibidem*, t. 2, s. 43.

<sup>21</sup> *Ibidem*, t. 2, s. 63–76.

i jeśli czasem zanoszę prośby do Tronu, to jakbym pisał na wiatr; jeśli mi się cokolwiek przyrzeka, cofa się potem święte słowo i jeżeli się cokolwiek dla mnie podpisze, podpis okazuje się podwójny”<sup>22</sup>. Zgody na opuszczenie dworu Trembecki jednak nie otrzymał. Wyjeżdżał ze stolicy, trochę podróżował, ale zawsze powracał na dwór Stanisława Augusta. Mijały więc lata służby, szambelan pisał polityczne wiersze na królewskie zamówienie, w jego listach zaś wybuchy gniewu i urażonej dumy przeplatały się z deklaracjami wierności, miłości i posłuszeństwa władcy. Po jednej kłótni, szczególnie trudnej dla monarchy, Poniatowski napisał: „Ale tak zapalanej, i w takim stopniu, i w takim gatunku, jeszcze jego głowy nie doznałem nigdy jak wczoraj. Był tu u mnie, nagadał mi takich rzeczy, których i powtórzyć nie chcę...”<sup>23</sup>. Zakazał więc monarcha Trembeckiemu wizyt na dworze i pisania listów do siebie. Nie pozwolił mu również opuścić stolicy pod groźbą utraty pensji – jedyne źródła utrzymania. Przedstawiona scena dowodzi desperacji szambelana, a także gwałtowności jego charakteru.

Konflikty i pretensje zajmują wiele kart korespondencji autora *Sofiówki* i Stanisława Augusta. Za zbyt ostre formy musiał potem poeta przeproszać, tłumacząc się chorobą i melancholią: „Racz, Miłościwy Panie, przepuścić łaskawie tej prostocie mojej i długimi troskami zbyt skolatanę głowie. Pisanie to wcale było potrzebne. Los mię zostawił zupełnie na dyskrekcji Stanisława Augusta, a zatem dobrze jestem”<sup>24</sup>. O szczerym oddaniu Trembeckiego wobec władcy świadczyć może jednak z pewnością jego zachowanie w styczniu 1795 r. Kiedy zdetronizowany król udał się na wygnanie do Grodna i potem do Petersburga, wierny sługa pozbawiony już nadziei na jakiegokolwiek zaszczytu, towarzyszył władcy aż do jego śmierci. Żył wtedy w wielkiej nędzy, nie skarżąc się w listach na swój los. Zawsze starał się być pomocny, doradzał Stanisławowi Augustowi w wyborze dewiz do Rotundy Łazienkowskiej<sup>25</sup>, próbował skonstruować przyrząd do sterowania balonem za pomocą magnesu i nie chciał pogodzić się z decyzją Berlińskiej Akademii Nauk, która odrzuciła jego naiwny projekt. „Dwie tylko podobno ścieżki do mądrości prowadzą – dowodził niedoszły wynalazca – wątpienie i ciekawość. Wątpienie każe nie decydować wprzód nie przekonawszy się dokładnie, a ciekawość radzi doświadczeniami szukać tego przekonania. Kto te drogi opuszcza, znać, że do innego zmierza celu”<sup>26</sup>. O swoim bólu po śmierci monarchy 12 lutego 1798 r. napisał Trembecki krótko w liście do Jana Niewieścińskiego, przyjaciela z dawnych lat: „Niech Pan osądzi, w jakim stanie muszę się znajdować w tej chwili. Podano mi emetyk i piszę

<sup>22</sup> *Ibidem*, t. 1, s. 84.

<sup>23</sup> *Ibidem*, t. 2, s. 30; notata Stanisława Augusta z 12 VI 1785 r.

<sup>24</sup> *Ibidem*, t. 1, s. 251; list do Stanisława Augusta z 5 XI 1783 r.

<sup>25</sup> *Ibidem*, t. 2, s. 124–127.

<sup>26</sup> *Ibidem*, t. 2, s. 128; list do Stanisława Augusta z 28 VI 1795 r.

ten list wracając doń parokrotnie”<sup>27</sup>. Był to człowiek skryty, zamknięty w sobie. Nie potrafił zbyt otwarcie okazywać uczuć. Stąd jego listy postrzegane są często tylko jako konkretne monotematyczne prośby o pomoc w zmaganiach z wierzycielami. Jednak, moim zdaniem, można w nich odnaleźć bardzo osobiste refleksje i uwagi nieprzeciętnego umysłu.

Listy autora *Ody nie do druku* zawierają także inne informacje o jego sympatiach i antypatiach. Możemy zauważyć, że darzył szczerą przyjaźnią Dominika Corticellego, dyplomatę włoskiego pochodzenia, pełniącego funkcję przedstawiciela Stanisława Augusta na wiedeńskim dworze. Wiele serdeczności spotkało szambelana ze strony pełnej poświęcenia Józefy Bachmińskiej, która próbowała pomóc zrujnowanemu przyjacielowi wszelkimi możliwymi sposobami. Sam Trembecki obdarzał ją również wielkim sentymentem, czego dowód stanowi pełna troski wypowiedź w liście do króla: „Chora i zawsze słaba, aż w innych krajach szukać musi zdrowia, nie daj tego Boże, aby mówić miano, że i ją zrujnował, i w moje nieszczęście wciągnął, i grobu jej przybliżył”<sup>28</sup>. Wyraźnie zarysowany został w korespondencji konflikt z Brunetem, którego pieczę nad finansami wspominał Trembecki z goryczą: „Źle żywiony, źle odziany, w złym mieszkaniu, wyzyskiwany i gnębiony przez mego rzekomego opiekuna, kosztując wiele skarb królewski i zawsze bardzo niezadowolony z mego położenia”<sup>29</sup>. Sam Brunet nie został zresztą dłużny i niezwłocznie odparł zarzuty. „Postaram się – pisał do króla – odpowiedzieć w paru słowach na wszystkie inwektywy i zarzuty, które, zgoła bezpodstawne, pozbawione są zdrowego sensu...”<sup>30</sup>, po czym w kilku punktach opisał rozrzutność Trembeckiego oraz doprowadzenie do ruiny zajmowanego przez sześć lat mieszkania.

Dzięki wcześniejszym listom, jeszcze z 1773 r., możemy natomiast poznać plany matrymonialne autora *Ody nie do druku*, zamierzał on bowiem poświęcić własną niezależność i ożenić się z panną Magdaleną z Bortschów, wdową po Jakubie Fontanie – architekcie królewskim. Odziedziczyła ona spory majątek, a związek z osobą zamożną wydawał się Trembeckiemu korzystny. „W istocie niewiele brakowało mi do szczęścia. Posiadać kobietę, która cię uwielbia, wieść żywot wygodny nie będąc nikomu ciężarem, są to rzeczy godne pożądania” – pisał w liście do Karasia<sup>31</sup>. I dalej: „Upajałem się marzeniami, układałem cudowne projekty, gdyż muszę przyznać ze wstydem, że teatr i historia rzymska zmałyły mój umysł podobnie jak Don Kichotowi lektura romansów”. Jak wynika z powyższych fragmentów, szambelan pragnął się ożenić raczej z rozsądkiem,

<sup>27</sup> *Ibidem*, t. 2, s. 130; list do Jana Niewieścińskiego z 12 II 1798 r.

<sup>28</sup> *Ibidem*, t. 2, s. 78; list do Stanisława Augusta z lipca 1789 r.

<sup>29</sup> *Ibidem*, t. 1, s. 140; list do Stanisława Augusta ze stycznia 1780 r.

<sup>30</sup> *Ibidem*, t. 1, s. 161; list Bruneta do Stanisława Augusta z lutego 1780 r.

<sup>31</sup> *Ibidem*, t. 1, s. 30; list do Kazimierza Karasia z 27 IX 1773 r.

zaś osobliwe poczucie humoru pozwoliło mu łatwiej pogodzić się z porażką, kiedy wybranka, przekonawszy się o bankructwie konkurenta do jej ręki, postanowiła szybko zakończyć niewygodną znajomość.

Prócz wymienionych już postaci związanych z dworem Stanisława Augusta, w korespondencji Trembeckiego pojawiają się jeszcze inne znane wówczas nazwiska, o których warto chociaż krótko wspomnieć. Są to: Franciszek Ryx – kamerdyner Stanisława Augusta, powiernik i doradca króla, starosta piaseczyński; bracia monarchy: Andrzej Poniatowski – generał w służbie austriackiej oraz Michał Poniatowski – biskup płocki, późniejszy prymas Polski, który uniemożliwił Trembeckiemu karierę w sukni „Jezu Chrysta”; Dominik Comelli – szambelan królewski, pułkownik wojsk koronnych faworyzowany przez władcę; Michał Aleksander Ronikier – cześnik litewski; szambelan Franciszek Ksawery Woyna – zastępca komendanta Szkoły Rycerskiej, cieszący się względami monarchy oraz książe Adam Jerzy Czartoryski, który po śmierci króla spłacił długi Trembeckiego i zabrał go z Petersburga do swojego majątku w Granowie.

Zdaniem Jana Kotta, wiele listów autora *Powązek* przypomina rozdziały powieści Honoriusza Balzaca<sup>32</sup>. Pełno w nich spisów wierzycieli, długów do natychmiastowej spłaty, gorzkich uwag nad niewdzięcznością, planów podróży, bezskutecznych prób zdobycia intratnego urzędu oraz pomysły sprzedaży pensji. „Pieniądze są tu rzeczywiście *nervus rerum* – zaznacza Kott. Ale z wolna z tych cyfr, tabel, próśb i rekryminacji staje obraz materialnego bytu nie zanotowany nigdzie indziej w literaturze polskiego Oświecenia. Mamy przed oczami jedyny chyba, aż po koniec XIX wieku, budżet roczny pisarza”<sup>33</sup>. Obok wydatków, związanych z codziennymi realiami, znajdziemy także w spisach potrzeb szambelana: książkę, papier, gazetę, czasopismo literackie oraz lak.

Zadziwiający wydawać się może fakt, iż przebywający na królewskim dworze poeta, podwójny agent z czasów konfederacji barskiej i niedoszły poseł inflancki tak niewiele miejsca w swojej korespondencji poświęcił polityce. Żył przecież w czasach niezwykle burzliwych. Do Warszawy przyjechał na stałe w rok po pierwszym rozbiore Polski. Sejm Wielki, uchwalenie Konstytucji 3 Maja, Insurekcja Kościuszkowska, kolejne rozbiory – to wydarzenia, których echa próżno szukać w listach autora *Sofiówki*. W 1769 r. otrzymał Trembecki instrukcje poselskie od konfederatów – jawną i tajną<sup>34</sup>, został mianowany generał-majorem i wysłany do Paryża. Oba pisma wydał przyszły poeta stronnikom monarchy w Wiedniu. Tym sposobem zapoczątkował swoją prawie trzydziestoletnią wierną służbę

<sup>32</sup> J. Kott, *Przedmowa* do: S. Trembecki, *op. cit.*, t. 1, s. X.

<sup>33</sup> *Loc. cit.*

<sup>34</sup> S. Trembecki, *op. cit.*, t. 1, s. 12.

ostatniemu, wybranemu w wolnej elekcji, królowi polskiemu. „Mnie ani blask zmyślonej sławy przeciwko swemu Monarsze nie oćmił, ani nadzieje rzetelnych zysków nie poruszyły. Ufając mocno o mądrości WKMci, mawiałem zawsze, że to wojowały chmury ze słońcem”<sup>35</sup> – pisał w 1774 r. świeżo upieczony szambelan królewski<sup>36</sup>. W innym krótkim fragmencie listu do Kazimierza Karasia, gnębiony już długami i poratowany chwilowo przez marszałka dworu, wyraził mu swą wdzięczność tymi słowami: „Będę miał zaszczyt podziękować za prawdziwie ojcowską opiekę, dzięki której mogę jeszcze kochać Pol... i znosić ciężar ż...”<sup>37</sup>.

W korespondencji Trembeckiego odnaleźć możemy ustęp poświęcony Katarzynie II. Rozczarowany zachowaniem Stanisława Augusta, który nie pomógł mu w zdobyciu godności starosty Nowego Miasta Korczyna, pragnął szambelan opuścić kraj i spróbować szczęścia na dworze wszechwładnej carycy. „Jest w Europie władczyni – czytamy w liście do Bruneta – o prawdziwie wielkiej duszy i przy której druga Cesarzowa, Królowa Apostolska, wydaje się zerem, zaszczytem jest służyć w jej armii; pójdę więc w jej służbę i albo zginę, albo będę jeszcze kimś na tym marnym świecie. W tej myśli błagałem pokornie króla, aby mi dał list polecający do Rosji. Ale osądź Waćpan moje zdziwienie – odmówiono mi takiego listu”<sup>38</sup>. Cytowany tekst świadczy o szczerym podziwieniu Trembeckiego dla Katarzyny II, o jego sympatiach prorosyjskich. Na pewno przyczynił się on, podobnie jak panegiryczne wersy poświęcone carycy, chociażby w *Sofiówce*, do oskarżenia poety o zdradę ojczyzny. Warto jednak zaznaczyć, iż inni wielcy twórcy europejskiego Oświecenia (m. in. Wolter) także nie szczędzili pochwał władczyni Rosji. Kolejne polityczne akcenty odnajdziemy w korespondencji Trembeckiego dopiero w związku z głośną wówczas sprawą Dogrumowej. W liście z 6 lutego 1785 r. szambelan przesyła Stanisławowi Augustowi sekretne wiadomości uzyskane od kolegi po piórze i przyjaciela, stronnika Czartoryskich. „Ta relacja jest mi uczyniona od p. Miera, który pretenduje, że to wszystko swymi oczami ukazane sobie od księżnej Marszałkowej Wielkiej Koronnej czytał”<sup>39</sup>. Rokokowy poeta zaprzyjaźniony z autorem *Powązek* stał się więc jego głównym informatorem. Opowiedział o wymianie listów pomiędzy Czartoryskim a cesarzem austriackim Józefem II, przekazał też inne wiadomości o poczynaniach opozycji Stanisława Augusta. Jak zauważył Rabowicz: „Trembecki, który z kolei dostarczał wiadomości

<sup>35</sup> *Ibidem*, s. 43–53. Memoriał Trembeckiego z 16 XII 1774 r.; zob. także list do Szymona Corticellego z początku maja 1772 r., *ibidem*, t. 1, s. 12–16.

<sup>36</sup> Godność szambelana uzyskał Trembecki 9 VII 1773 r.

<sup>37</sup> S. Trembecki, *op. cit.*, t. 1, s. 37; list do K. Karasia z 30 IX 1773 r., w kilku fragm. nieczytelny.

<sup>38</sup> *Ibidem*, t. 1, s. 72; list do Bruneta z września 1776 r.

<sup>39</sup> *Ibidem*, t. 2, s. 6; list do Stanisława Augusta z 6 II 1785 r.



królowi, był o tyle lojalny wobec kolegi, że zwlekał z ich przekazywaniem i usiłował złagodzić ich wymowę, co niedwuznacznie wynika z jego korespondencji. Na dworze jednak tajemnica długo nie dała się zachować<sup>40</sup>. Cała sprawa musiała pogorszyć znacznie stosunki z Albertem (Wojciechem) Mierem. Afera Dogrumowej wywołała smutne refleksje o sprawiedliwości oraz o prawach i obowiązkach, które zamieścił Trembecki w jednym ze swoich listów. „Narodzie – oburzał się poeta – do jakiej już hańby przyszedłeś! Tłumem cisną się myśli, które smutkiem i trwogą serce ściskają. Jeżeli tak znakomity obywatel, który w obcych nawet krajach względy dla siebie znajduje, w swoim żadnym znaleźć nie potrafił, jeżeli na niego złość się targnęła zuchwale, a miasto zbrodni cnota za to gonioną i karaną zostanie – czegoż ma się spodziewać, a raczej czego się obawiać nie ma obywatel w sprawiedliwości rządu i w swojej niewinności i uczciwości zabezpieczony, to jest mający za sobą tylko te rzeczy, które tu dziś śmiech jedynie i wzgardę ściągać zwykły?”<sup>41</sup> Z roku 1790 zachował się jeszcze jeden list do szambelana, w którym Trembecki daje polityczne rady. Należy więc „starać się nakłonić Rosję do odnowienia traktatu z Anglikami według dawnych układów, gdyż [...] Anglia silniejszą się znajduje niż kiedykolwiek była”<sup>42</sup>. W dalszej części pisma krytykuje Trembecki chciwość i przekupność Grigorija Potemkina, faworyta Katarzyny II. Na końcu zaś dodaje: „Utaić nie mogę, iż rad bym, aby Rosja prędko pokój odzyskać mogła, aby moja ojczyzna nie była wciągniętą w niepożyteczne wojny [...]”<sup>43</sup>. Nie udało się ustalić adresata cytowanego listu. Badacze uznali, iż był to ktoś z otoczenia Stanisława Augusta, kogo szambelan królewski darzył wielkim zaufaniem.

Lektura omawianej korespondencji wskazuje, iż jeden z najwybitniejszych twórców polskiego klasycyzmu niezbyt chętnie wspominał o własnych próbach pisarskich. Wzmiankę o pracy nad rozprawą polityczną zamówioną przez króla znajdziemy w post scriptum listu do Stanisława Augusta, prawdopodobnie z 1776 r.: „Co się tycze mego w polityce pisanie, nie chciałbym się stąd oddalić aż go dokończywszy i złożywszy pod stopy WKMc”<sup>44</sup>. W innym piśmie do monarchy narzeka Trembecki na pewne opóźnienia w pracy nad polemiką pisaną „na porażkę Wielhorskiego”. Zaznacza, iż musiał bardzo wiele przeczytać, aby odpowiednio przygotować swoją rozprawę. „Jak ów niewieszczwany ogar puszczonej na łosia – zaznacza autor listu – goni po drodze zwierza, którego tylko wytropi, goni i ptaka, który się przed nim zrywa, taka jest przygoda moja. Chciałbym wszystkie

<sup>40</sup> E. Rabowicz, *op. cit.*, s. 274; zob. także rozdział *Literackie kontakty z Albertem Mierem*, s. 255–302.

<sup>41</sup> S. Trembecki, *op. cit.*, t. 2, s. 20; list do monarchy z kwietnia 1785 r.

<sup>42</sup> *Ibidem*, t. 2, s. 98 i 99; list z 9 IV 1790 r.

<sup>43</sup> *Ibidem*, t. 2, s. 101.

<sup>44</sup> *Ibidem*, t. 1, s. 60; list do Stanisława Augusta pisany wiosną 1776 r.

wiadomości pochłonąć razem dla usługi WKMc. Historia, prócz obcej, polska i sarmacka, znana i niewiadoma, geografia stara i nowa, prawa ojczyście i zwyczaje, polityka powszechna – wszystko to w moje wchodzi cele, nad tym wszystkim z osobna piszę i jedno drugiemu zawadza”<sup>45</sup>. W kolejnej wiadomości do Stanisława Augusta przeprosza szambelan, iż wciąż jeszcze pracuje nad dziełem, które zobowiązał się ukończyć jeszcze przed świętami Wielkiej Nocy w 1777 r. Termin upłynął, zaś pisarz wciąż jeszcze poprawia własną pracę. „Nie pisząc nigdy dawniej książek – tłumaczy się Trembecki – nie wiedziałem, jak wiele ta rzecz wyciąga czasu”[...]”<sup>46</sup>. Przeprosza również monarchę, iż z powodu powyższych zaległości oraz z braku letniej odzieży (!) nie będzie mógł przez pewien czas bywać na słynnych obiadach czwartkowych.

W listopadzie 1783 r., po nieudanej próbie zostania duchownym i zabezpieczenia własnej przyszłości, napisał Stanisław Trembecki pełen pretensji list do swego protektora. W ostrych słowach zarzucił królowi, że kazał mu uczestniczyć w „fatalnych czwartkach” i nazywał jego głowę „poetycką”, co w polskim języku miałoby oznaczać po prostu „szaloną”<sup>47</sup>. To libertyńska *Oda nie do druku*, która w tym kontekście okazała się niefortunna, oraz inne zbliżone tematycznie utwory, pisane za zgodą, a nawet za namową Stanisława Augusta (np. *Oda do Priapa* z Alexisa Pirona) zamknęły teraz twórcy drogę do godności kapłańskiej. Zaś monarcha nie zrobił nic, ażeby dopomóc swemu podopiecznemu. „Przynaglany od WKMc – żali się Trembecki – pisałem czasem produkcje moje zawsze WKMc najpierw prezentując; te, jako prawdziwy literatury protektor, nie tylko czytać i aprobować, ale też swoją ręką i swoim niezawodnym gustem poprawiać, Miłościwy Panie, raczyłeś. Więc jeżeli się tam co zdrożnego znajdowało, nie przystałożby raczej na dobroć i łaskawość Pańską wymazać to z mego pisania, aniżeli potem stąd wynikające przeciw mnie przyjmować pozory?”<sup>48</sup> Wśród uwag o działalności pisarskiej autora *Polanki* znajdziemy jeszcze wzmianki o pracy nad przekładem *Syna marnotrawnego* Woltera, nad którym pracował Trembecki w 1779 r.<sup>49</sup> W jednym z listów zwrócił uwagę na aprobatę, jaką cieszył się francuski wolnomyśliciel w epoce Oświecenia. W liście do Stanisława Augusta z sierpnia 1784 r.<sup>50</sup> wspomina szambelan o swoim wierszu *Gość w Heilsbergu*, który napisał, przebywając w gościnie u Księcia Biskupa Warmińskiego. Utwór ten – „jeszcze nieozdobiony”

<sup>45</sup> *Ibidem*, t. 1, s. 113; list do Stanisława Augusta napisany zimą 1776 lub 1777 r.

<sup>46</sup> *Ibidem*, t. 1, s. 113; list do Stanisława Augusta z lata 1777 r.

<sup>47</sup> *Ibidem*, t. 1, s. 240–249.

<sup>48</sup> *Ibidem*, t. 1, s. 245.

<sup>49</sup> *Ibidem*, t. 1, s. 126–128; list napisany do Jana Borchy w 1779 r. oraz list do króla z końca 1779 r.

<sup>50</sup> *Ibidem*, t. 1, s. 266; list do Stanisława Augusta napisany w Heilsbergu w sierpniu 1784 r.

– został stworzony z polecenia monarchy. Dlatego też postanowił Trembecki wysłać go niezwłocznie do stolicy. We wspomnianym piśmie zauważył poeta gorzko, iż to właściwie twórczość liryczna przyczyniła się do jego smutnego losu. Dlatego też postanowił „rytmować” po raz ostatni. Później musiał jednak zmienić zdanie, dzięki czemu możemy podziwiać patriotyczną odezwę *Do moich współziomków*, wzruszającą *Modlitwę żołnierską* czy znany poemat opisowy *Sofiówka*. Omawiając artystyczną działalność nadwornego poety Stanisława Augusta w świetle jego korespondencji, należy jeszcze wspomnieć o dwóch listach adresowanych tym razem do Trembeckiego. Pierwszy z nich to pismo innego znanego twórcy – Adama Naruszewicza – z 1790 r.<sup>51</sup>, który wspomina o zamierzonej współpracy obu autorów nad historią Polski. Jak wynika z tych informacji, miał się Trembecki zająć panowaniem Zygmunta I i dokończyć dynastię Jagiellonów, zaś Naruszewicz zamierzał pracować nad czasami późniejszymi. Autora *Powązek* najbardziej zajmowały jednak dzieje narodu o wiele starsze, jeszcze sprzed panowania pierwszych Piastów, o czym wspomina Jan Albertandi w drugim ze wspomnianych przeze mnie listów<sup>52</sup>. Ten pisarz i historyk niezwykle cenił twórczość Trembeckiego. Wiadomość, którą przesłał poecie, napisana została w imieniu Towarzystwa Przyjaciół Nauk, które powołało dawnego szambelana Stanisława Augusta na swojego członka. „Przodkowałeś w zachęcaniu innych, w ugruntowaniu wybornego gustu, w podejmowaniu prac chwalebnych, w wypolerowaniu ojczystego języka, w gromadzeniu niezmiernych, wiadomości pierwiastkowe narodu wieki oświecić mogących” – czytamy w piśmie Albertandiego<sup>53</sup>. Sam Stanisław Trembecki w swojej korespondencji niewiele miejsca poświęcił swoim kolegom literatom. Poza Wojciechem Mierem wymieniony został w rejestrze długów<sup>54</sup> Franciszek Bohomolec, któremu szambelan winien był pewną sumę pieniędzy. Nie wiadomo, czy chodziło o dług karciany, czy może o jakieś inne zaległości finansowe. Wspomina też Trembecki Adama Naruszewicza, m. in. jako autora ody *Vanitas vanitatis. Z Salomona*. Zwraca uwagę, iż to swawolne tłumaczenie biblijnej księgi *Ecclesiastae* Woltera nie przeszkodziło „czwartkowemu koledze” pełnić godności biskupa<sup>55</sup>. W listach pojawia się również nazwisko Juliana Ursyna Niemcewicza w związku ze sprawą Dogrumowej. Trembecki pisze do króla, że sekretarz księcia Adama Kazimierza rozdaje po wsiach propagandowe pisma Czartoryskich i stamtąd przesyła do Warszawy<sup>56</sup>. Sympatią darzył

<sup>51</sup> *Ibidem*, t. 2, s. 96.

<sup>52</sup> *Ibidem*, t. 2, s. 134–135; list Jana Albertandiego do Trembeckiego napisany został 18 VI 1801 r.

<sup>53</sup> *Ibidem*, t. 2, s. 134.

<sup>54</sup> *Ibidem*, t. 1, s. 165; list Bruneta do króla prawdopodobnie z lutego 1780 r.

<sup>55</sup> *Ibidem*, t. 1, s. 211; list do Stanisława Augusta z 22 III 1782 r.

<sup>56</sup> *Ibidem*, t. 2, s. 13; list do króla z 23 IV 1785 r.

natomiast Franciszka Zabłockiego i dlatego rekomendował go Stanisławowi Augustowi w liście z 15 sierpnia 1773 r.: „J. P. Zabłocki, człowiek niebogaty i literat do lepszej klasy należący, który już wiele napisał i dosyć dobrze, obligował mię, abym komedią Amfitriona imieniem jego WKMci prezentował”<sup>57</sup>.

W omawianej korespondencji występują też uwagi o europejskich twórcach, m. in. zaś o A. Pironie, Wolterze oraz J. J. Rousseau i ich dziełach. Trembecki z lubością cytuje również łacińskie sentencje i maksymy, wspomina antyczne sławy: Horacego, Owidiusza, a także Juliusza Cezara. Do porównań służą mu mitologiczne postacie, takie jak Tantal czy Herkules oraz biblijny Hiob. Jest człowiekiem niezwykle czytany, który znakomicie potrafi wykorzystywać posiadaną wiedzę. Przez wiele lat gromadzi książki i niezwykle ceni swoje zbiory, a dowodem na to jest poniższy fragment listu: „pozostaje mi pięknie dobrana biblioteka licząca ponad dwa tysiące pięćset tomów ze *Słownikiem encyklopedycznym* na czele. Zbiór ten to sam kwiat i śmietanka starożytnej i nowoczesnej literatury. Byłem ongiś miłośnikiem rzadkich książek i wyszukiwałem najcenniejsze edycje”<sup>58</sup>. Smutne, że przyciśnięty biedą postanowił sprzedać część swego księgozbioru. O zamiłowaniu Trembeckiego do literatury pięknej zaświadczyć może jeszcze jeden ustęp cytowanego listu do Kazimierza Karasia: „Jeśli wychodzę rzadko, to dlatego, że przebywam prawie zawsze w domu w nader godnej kompanii. Budząc się widzę naprzód Platona, Cyserona i Montaigne’a, którzy toczą ze mną piękne rozmowy, resztę dnia spędzam z Monteskiuszem, Janem Jakubem i księdzem de Saint-Pierre, którzy mnie pouczają; niekiedy zjawia się Wergili, aby nas wzruszyć, czasem La Fontaine, ów uczeń natury rozwesela nas swymi powiastkami i nieśmiertelnymi bajkami; nareszcie wieczorem zasypiam w jednym łożu z czcigodnym Homerem. Iluż wielkich ludzi trudzi się, aby mnie zabawić, gdzie znajdę lepsze towarzystwo?”<sup>59</sup>

Żyjąc w biedzie nie ma Trembecki wielu powodów do radości. Męczy go ciągła niepewność losu. Uskarża się na częste bóle głowy i ataki podagry, obawia się wybujałego temperamentu i tego, iż przez ciągłe niepowodzenia znienawidzi „cały naród ludzki nie wyjmując siebie samego” i w ten sposób zostanie „jednym z najgorszych i najniezwyklejszych, których kiedy słońce ogrzało”<sup>60</sup>. W aktach desperacji grozi popełnieniem samobójstwa. Podkreśla też, że o śmierci rozmyślał już często i zupełnie przestał się jej bać. Teraz są jakby starymi przyjaciółmi. W wielu listach autor *Powązek* podkreśla, iż pragnie nie zaszczytów i sławy, a jedynie spokojnej starości, bez kłopotów finansowych. Jako człowiek ceniący sobie

<sup>57</sup> *Ibidem*, t. 1, s. 239–240.

<sup>58</sup> *Ibidem*, t. 1, s. 33; list do K. Karasia z 27 IX 1773 r.

<sup>59</sup> *Ibidem*, t. 1, s. 29.

<sup>60</sup> *Ibidem*, t. 1, s. 130; list do Stanisława Augusta z 1779 r.

wolność i tolerancję nie potrafi szambelan pogodzić się z ciągłą zależnością i żebranią u króla. Ma także pewien dystans do samego siebie i otoczenia. W jednym z listów do władcy ubolewa, że nie zna się na alchemii, co pozwoliłoby odmienić jego smutny los. A gry w karty monarcha mu przecież zakazał<sup>61</sup>. W piśmie z 1781 r. zauważył, iż futro ofiarowane mu przez Stanisława Augusta przed trzema laty zniszczyły mole. Pozwolił więc sobie na dowcipną uwagę: „I te drobne stworzenia przykładają się do moich kłęsek!”<sup>62</sup> Potrafił stwierdzić ironicznie, iż „wielkie nieszczęścia to przynajmniej w sobie mają dobrego, że zaostrzywszy dowcip nowych duszy dodają sprężyn”<sup>63</sup>. Inną znakomitą refleksję na temat własnych niepowodzeń zawarł Trembecki w cytowanym już liście do Bruneta: „Nieszczęśliwi mają także swoje przyjemności i pierwsza z nich, to szczerze współczucie. Litując się nad swym losem, daruję sobie własne błędy i raz myśleć będę jedynie o dobrych uczynkach, których mogłem dokonać w życiu”<sup>64</sup>. W innych jednak momentach ubóstwo wydawało mu się czymś wstrętnym i spędzało sen z powiek. Szambelan królewski postanowił jednak, zgodnie z zaleceniem cenionego przez siebie holenderskiego filozofa Spinozy, nie poddawać się tak łatwo przeciwnościom. Wierząc, iż „wszystko, co złym i szkodliwym nazywamy, działane jest nigdy inaczej niż przez ludzi smutnych” – starał się za wszelką cenę unikać smutku. „Temu Izraelicie winien jestem, że dotąd żyję” – stwierdził szambelan, będąc już człowiekiem dojrzałym<sup>65</sup>. Zdanie to znów pozwala zaprezentować ironiczny dystans poety do siebie i świata. Wielokrotnie zarzucano Trembeckiemu, że dla pieniędzy mógłby zrobić wszystko. Korespondencja przeczy jednak takiemu sądowi. „Nie widzę żadnej potrzeby – zastrzega poeta – abym w pałacach mieszkał, w złotogłów się ubierał i zamorskimi karmił się potrawami. Ale mniemam przy tym, iż za nieuniknione liczyć mogę potrzeby, abym deszczem, głodem i mrozem zabity nie był”<sup>66</sup>.

I choć Stanisław Trembecki nie przywiązywał wielkiej wagi do swojej twórczości artystycznej, miał jednak nadzieję, iż nie zostanie zapomniany przez potomnych: „Wielu naszych bogaczy wkrótce zapomnieni będą jak przeszłoroczna trawa, o mnie zaś ubogim [...] może kiedyś potomność uczciwie wspomni”<sup>67</sup> – pisał do króla. Był również dumny, iż urodził się w XVIII w., w czasach tolerancji i nieskrępowanego rozwoju myśli („Mający

<sup>61</sup> *Ibidem*, t. 1, s. 67; list do Stanisława Augusta z 1776 r.

<sup>62</sup> *Ibidem*, t. 1, s. 193; list do króla z grudnia 1781 r.

<sup>63</sup> *Ibidem*, t. 1, s. 129; list do Stanisława Augusta z końca 1779 r.

<sup>64</sup> *Ibidem*, t. 1, s. 81; list do Bruneta z września 1776 r.

<sup>65</sup> *Ibidem*, t. 2, s. 116; list do króla z 14 I 1794 r.

<sup>66</sup> *Ibidem*, t. 1, s. 247; list do króla z 3 XI 1783 r.

<sup>67</sup> *Ibidem*, t. 1, s. 198; list do króla z 22 XII 1781 r.

wzrok dobry ślepego wyśmienicie naśladować potrafi, ale ślepy widzącego nie wzajem"<sup>68</sup>).

Listy Stanisława Trembeckiego są fascynującym źródłem informacji o jednym z najznamienitszych twórców czasów stanisławowskich, o jego często dramatycznej sytuacji życiowej, która z pewnością tłumaczy, choć w części, panegiryzm obecny w poezjach, a także służalczość wobec króla. Myślę, że korespondencja ta stanowi interesującą lekturę dla wszystkich wielbicieli literatury dawnej, choć nie znajdą w niej szczegółowych relacji z życia kulturalnego polskiego Oświecenia, odczytają także niewiele informacji politycznych. Spuściznę epistolograficzną Trembeckiego można uznać za jedyny w swoim rodzaju dokument o niezwykłym człowieku, który bynajmniej nie kreował własnego wizerunku z myślą o przyszłych czytelnikach. Przeciwnie, celne uwagi, oryginalne spostrzeżenia, osobiste przemyślenia i refleksje, świadczące o niepospolitym umyśle, wymykały mu się jakby mimochodem.

Na zakończenie warto jeszcze zwrócić uwagę na walory językowe omawianej korespondencji. Posługiwał się Trembecki żywą, sugestywną, potoczną prawie polszczyzną osiemnastowieczną w najlepszym wydaniu. Nie brak w niej przysłów i modnych wówczas powiedzeń szlacheckich. Język listów, poza wplatanymi pomiędzy rodzime wyrazy zwrotami łacińskimi i sentencjami, świadczącymi skądinąd o erudycji szambelana, jest właściwie zupełnie zrozumiały dla współczesnych odbiorców. Jeśli pojawiają się tu archaizmy czy wyrazy przestarzałe już w osiemnastym wieku, to zostały one wprowadzone świadomie, dla wzmocnienia sugestywności wypowiedzi. Jak zauważył Jan Kott: „dla poznania rozwoju języka narodowego w epoce Oświecenia, twórczość Trembeckiego ma znaczenie kluczowe”<sup>69</sup>. Badacz uznał także, iż język listów królewskiego szambelana „jest budulcem, z którego powstawały wiersze”<sup>70</sup>.

Katarzyna Smulska

#### STANISŁAW TREMBECKI – A PICTURE OF A MAN BASED ON RETAINED CORRESPONDENCE

(Summary)

According to the title, it is a profile of one of the most outstanding authors in King's Stanisław August times. This article has been based only on information from letters. Other biographical data about Stanisław Trembecki has knowingly been omitted by the author. It

<sup>68</sup> *Ibidem*, t. 1, s. 244; list do króla z 3 XI 1783 r.

<sup>69</sup> J. Kott, *Przedmowa* do: S. Trembecki, *op. cit.*, t. 1, s. XV.

<sup>70</sup> *Loc. cit.*

is worth pointing out, that due to the artist's own negligence, most of the incoming mail has been lost. Thanks to King's Stanisław August meticulousness almost all letters written to the monarch, during 30 years period, have been preserved.

Trembecki was a controversial person, quite often arousing conflicting emotions in researchers and readers. One see in him a talented writer and a participant in Thursday's dinners, others believe he had no rules and think he was a traitor of his homeland. That is why, this correspondence is a document one of a kind and it allows us to understand better Trembecki's motives. These are private letters. They have not been written "just for show", for future readers. Their author does not create his own view. On the contrary, his personal thoughts are marginal in the correspondence, his own conclusions and observations are mentioned in passing.

The author of the article, spots that the leitmotif of the letters are the poet's financial problems. Begging is alternated with bursts of dignity and bitter remarks, as the King does not approve Trembecki's career plans. The reader may also find comments about the poet's matrimonial plans, his political activity, people he felt affinity with, as well as his literary activity, impressive library or favorite books. In the correspondence, we can also find a picture of the royal court. Many well-known historic figures appear, like Adam Jerzy Czartoryski, Adam Naruszewicz or Michał Poniatowski.

At the end of the article, the author pointed out linguistic virtues in Stanisław Trembecki's letters.